Nr. 346. Kraków, Poniedziałek 12 Lipca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 — „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rookach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 12 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 11 lipca:

Położenie jest na wszystkich terenach wojny niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

—————0—————

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 12 lipca.

(Biuro Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 11 lipca.

Południowo-wschodni teren wojny.

W ostatnich dniach miały miejsce ku Krasnostawowi miejscowe walki, które wszędzie miały dla nas przebieg korzystny. Zresztą nie wydarzyło się nic u wojsk niemieckich.

Wschodni teren wojny.

Położenie niezmienione.

Zachodni teren wojny

Ponowna próba Anglików wejścia w posiadanie naszej pozycyi na północ od Ypern nad kanałem, rozbiła się wśród poważnych strat nieprzyjaciela.

Ofiarą ognia francuskiego padło w ostatnich dniach 40 mieszkańców z Lievin, z czego 10 zginęło. Między Ailly—Apremont miały miejsce bezskuteczne ataki francuskie przy pomocy granatów ręcznych.

W Lesie Księżym załamał się wśród silnych strat dla nieprzyjaciela atak jego, przygotowany przez silny ogień artyleryi

Atak na niemieckie pozycye na wschód i na południowy wschód od Sondernach (na południowy zachód od Münster) został odparty. Naczelne kierownictwo armii.

Narady w sprawie polskiej w Petersburgu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 12 lipca.

»Nowoje Wremia« donosi:

Wydział polsko-rosyjski zebrał się 5 lipca po raz pierwszy pod przewodnictwem prezydenta ministrów Goremykina. W posiedzeniu brali udział członkowie Rady państwa Chwostow i prof. Bagalej, członkowie Dumy Szubiński, Bałaszow, ks. Światopełk Mirski,; P o l a c y: hr. Wielopolski, Szebeko, Dmowski, Grabski, Harusewicz i Dobiecki. — Także członek Rady państwa Samarin na zaproszenie brał udział w tem posiedzeniu. Rząd zastępował prócz Goremykina, także sekretarz państwa Krystyanowski.

Z Lublina.

Urzędowy organ »Lub. gubern. Wiedomosti« zamieszczają surowe zarządzenie gubernatora lubelskiego **przeciw rozszerzaniu niepokojących wiadomości na tle wypadków wojennych, i wzywa ludność do zachowania spokoju.** Rozszerzającym niepokojące wieści gubernator grozi grzywnami do 6.000 rubli.

Komunikat sztabu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 lipca.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego opiewa (bez daty):

W nocy 7 lipca nieprzyjaciel zaatakował bezskutecznie nasze pozycye pod folwarkiem Murajewo. Na zachód od drogi Kalwarya—Suwałki poczynił nieprzyjaciel 6 lipca postępy. Przekroczył strumień Szelmenkę, ale nazajutrz został znowu odparty. W nocy z 7 lipca zaatakował nieprzyjaciel nad strumieniem Orpicz nasze grupy od południowo-zachodniej strony wsi Jednorożec, ale bezskutecznie. Kilka tuzinów Niemców utrzymało się przed naszymi rowami aż do rana. Cofając się, zostali przez nasz ogień prawie zupełnie wystrzelani. We dnie zaatakował nieprzyjaciel nasze rowy znowu, i został odparty, poniósłszy wielkie straty.

Na lewo od Wisły w nocy 7 lipca nieprzyjaciel wykonał atak przy pomocy trujących gazów frontem na 12 wiorst szerokim w kierunku Bolimowa. Udało mu się usadowić w kilku odcinkach pierwszej linii naszych rowów, ale nazajutrz wyparliśmy go kontratakiem, i obsadziliśmy pierwsze pozycye blizko drogi na Bolimów. Zapasy z trucicielami trwają dalej.

Między Bugiem a Wisłą 7 lipca nie było ataków. W tym samym czasie kontynuowały nasze wojska ofenzywę od strony Lublina skutecznie, i przełamały odcinek Urzędów—Bychawa. Przeszedłszy przez rzekę Urzędówkę i posunąwszy się na Blory(?)—Bystrzycę, odparły nasze wojska nieprzyjaciela i od 5 do 7 lipca pojmały około 11.000 żołnierzy, zdobyły wiele karabinów maszynowych i kilka armat. Nieprzyjaciel w tym odcinku cofa się, ścigany przez nas.

(Do tego dodaje się uwagę, że rosyjskie przedstawienie ostatnich wypadków jest bardzo przesadzone. Ostatecznie dziwić sie nie można, że rosyjskie kierownictwo armii, nie mając od 2 miesięcy nic przyjemnego do doniesienia i zmuszone cofać swoje linie bojowe z nad Dunajca nad Złotą Lipę i Bug, a z Karpat aż na północ od Kraśnika i Zamościa, korzysta ze sposobności zyskania terenu kilkukilometrowego, aby światu, i chciwie nadsłuchującym sprzymierzeńcom oznajmić o ile możności jak największe rosyjskie zwycięstwo. Jak to było powiedziane w sprawozdaniu naszego sztabu generalnego z 8 lipca, cofnęliśmy w istocie przed frontalnym i okalającym atakiem nieprzyjaciela naszą grupę bojową, wysuniętą naprzód na szosie Kraśnik—Lublin na 4 klm. To całe lokalne cofnięcie niema żadnego wpływu na grupy sąsiednie, oczywiście ani na nasze ogólne położenie, które jak przedtem, tak i nadal pozostaje pomyślne. Wszystkie inne doniesienia rosyjskie są z łatwo zrozumiałych pobudek politycznych również ponad miarę przesadzone).

Rada wojenna rosyjska pod przewodnictwem cara.

Wiedeń, 12 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Genewy pod datą 10 bm.:

Wedle telegramów dzienników lyońskich odbyła się przed kilku dniami w rosyjskiej głównej kwaterze wielkiego księcia Mikołajewicza trzygodzinna rada wojenna, przy której był obecny **car z kilkoma ministrami;** zapadły na niej **ważne postanowienia**, które teraz mają być wykonane.

Wstrzymanie wysyłki amunicyi do Rosyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Seatle, 12 lipca.

(Północna Ameryka). Wielkie transporty materyału wojennego, przeznaczone dla Rosyi, **fabrykanci zatrzymują, ponieważ nie można było otrzymać za nie zapłaty gotówką.**

Reakcya rosyjska przeciw Anglii.

Wiedeń, 12 lipca.

Jak donosi »N. W. Journal« za »Lokal-Anzeigerem« berlińskim z Rosendaalu, zabroniła cenzura paryska książki »Rosya wobec wojny«, napisanej przez posła do Dumy państwowej A l e k s i ń s k i e g o. Twierdzi on, że **partya reakcyjna rosyjska z serca życzy sobie klęski czwórporozumienia,** gdyż w razie zwycięstwa Francyi i Anglii mogłyby się rozszerzyć idee wolnościowe i republikańskie, któreby stanowiły **niebezpieczeństwo dla caratu.**

Aleksińskij przytacza szereg artykułów dziennikarskich na dowód, że w kołach konserwatywnych Rosyi panuje usposobienie przeciw Anglii. Jeden z dzienników petersburskich pisze: »Anglia pcha nas na ogień niemiecki, by nas osłabić. Nie jesteśmy wszakże skłonni bawić się w zbawiciela Anglii«.

Ambasador angielski w Petersburgu wielekroć w konferencyach z przedstawicielami prasy musiał wskazywać na błogie skutki zwycięstwa, gdyż obawiał się zwrotu w kołach miarodajnych.

W końcu pisze Aleksińskij:

Poglądy miarodajnych kół petersburskich idą w tym kierunku, że możnaby **pozostawić Niemcom współzawodnictwo z mocarstwami europejskiemi,** samemu zaś **zainteresować się wyłącznie Azyą.**

Stracenie ośmiu oficerów rosyjskich.

Wiedeń, 12 lipca.

»N. W. Journal« donosi za »Deutsche Tageszeitung« z Kopenhagi:

Wedle prywatnych doniesień z Rygi 16-go czerwca st. st. **skazał sąd wojenny ośmiu oficerów, w tem jednego majora, z powodu tchórzostwa wobec wroga,** po dwugodzinnej rozprawie na śmierć. Wyrok wykonano natychmiast.

Serbska ofenzywa.

Wiedeń, 12 lipca.

»N. W. Journal« donosi wedle »Münchener Neueste Nachrichten« z Zurychu:

Jak powiadają sprawozdawcy włoskich dzienników, nowy 250 milionowy kredyt wojenny, uchwalony przez skupczynę serbską, przeznaczony jest na nową ofenzywę przeciw Austro-Węgrom. (Są to, zdaje się, włoskie pobożne życzenia. Przyp. red. »N. Ref.«)

„Oficyalne“ sukcesy włoskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Oficyalny biuletyn włoski z 7 lipca donosi: „W Val di Daone odparliśmy nieprzyjacielski atak na naszą pozycyę pod Passo di Campo wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela“.

To jest **zupełna nieprawda.** Może się tu rozchodzić tylko o nasz napad, wykonany dnia 5 lipca, podczas którego **padło 50 do 60 Włochów, 120 poniosło ciężkie, 30 lekkie rany, ponadto zabito 45 zwierząt pociągowych.** Po naszej stronie był tylko jeden zabity. Komendantem tej udalej wyprawy był nadporucznik Alojzy Innerhofer.

Przepełnione lazarety w Medyolanie i Florencyi.

Wiedeń, 12 lipca.

„Neues Wiener Journal“ donosi za „Nationalzeitung“ z Bazylei pod datą 10 b. m.:

„Basler Anzeiger“ dowiaduje się od podróżnych, przybywających z Włoch, że **lazarety w Medyolanie i we Florencyi już z końcem ubiegłego miesiąca były przepełnione,** tak, że już od ostatniego tygodnia czerwca wszystkich rannych zaczęto wywozić dalej do Rzymu oraz do południowych Włoch.

Usposobienie przeciw wojnie we Francyi.

Wiedeń, 12 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Londynu, drogą na Hagę:

We Francyi **zaszły wypadki ważne,** nie bez znaczenia dla przebiegu wojny.

Prezydent republiki Poincaré przed kilku dniami przedsięwziął **podróż na front.**

Wrócił on **o wiele szybciej do Paryża,** aniżeli zamierzył był, **ponieważ ludność i wojsko urządzały demonstracye przeciw dalszemu prowadzeniu wojny.**

Doniesienia z Francyi mówią o niewątpliwych oznakach **wzrastającego znużenia wojną.** Ludność i armia mają jak największą **odrazę do drugiej kampanii zimowej.** Do tego dołącza się niezadowolenie z powodu zbyt małych **świadczeń Anglików,** którzy pozostają daleko w tyle w stosunku do oczekiwań i obietnic. Także **oba sztaby generalne, angielski i francuski, są w niezgodzie,** te zaś spory, które nie zdołały się ukryć, oddziałują na ogólny nastrój.

Klęski Rosyan w Galicyi oraz odwrót ich stamtąd wywołały we Francyi **bardzo przykre wrażenie.**

W poległych, rannych i chorych traci armia francuska miesięcznie nie mniej **niż 200 tysięcy ludzi.**

Spisek royalistyczny w Paryżu.

Wiedeń, 12 lipca.

»N. W. Journal« donosi z Brukseli pod datą 10 b. m.:

Niemieckie władze administracyjne w Brukseli otrzymały z belgijskiego źródła wiadomość, że **policya odkryła w Paryżu poważny spisek royalistyczny.** W sprzysiężeniu brało udział **wielu urzędników państwowych, dwu wyższych wojskowych oraz jeden biskup.** Śledztwo odbywa się jednak w takiej tajemnicy, że dotychczas bliższe szczegóły nie przedostały się do publicznej wiadomości.

Z pośród dzienników francuskich tylko »Guerre Sociale« doniosła o akcyi policyi, dziennik został jednak skonfiskowany, poczem w drugiem wydaniu dla uzyskania przyzwolenia cenzora przyniósł tę wiadomość pod tytułem rzekomej propagandy royalistycznej, wzywając równocześnie rząd, by wystąpił przeciw tego rodzaju prądom

Storpedowany parowiec angielski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 lipca.

(Biuro Reutera). Parowiec »Ellesmere« został bez poprzedniego wezwania **storpedowany koło Cornwall.** Jeden człowiek został zabity granatem, reszta załogi wylądowała w Milfordshaven.

Straty sprzymierzonych w Dardanelach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 12 lipca.

Specyalny sprawozdawca »Journalu«, wysłany do Dardanelów, opowiada o wylądowaniu pierwszego korpusu ekspedycyjnego w Dardanelach w kwietniu:

Ażeby rdzeniowi armii umożliwić wylądowanie, ofiarowało się 6.000 Anglików dobrowolnie na pierwszych, którzy wysiądą na ląd i osłaniać będą dalsze lądowanie. Walka o posiadanie pierwszych pozycyj trwała dwa dni. **Z 6.000 Anglików nie pozostał ani jeden przy życiu.** I teraz, opowiada sprawozdawca, przy każdem lądowaniu pada wielka część, ponieważ miejsce wylądowania znajduje się pod ogniem tureckim.

Wojownicze mowy angielskie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 lipca.

O mowach, wygłoszonych w Guldhall, opowiada obszerne sprawozdanie między innemi:

Carlson powiedział: Kitchener posiada absolutne zaufanie całego gabinetu i narodu. Naród jest zdecydowany wygrać wojnę, ale trzeba dokonać pracy herkulesowej. Póki jeden żołnierz nieprzyjacielski stoi na ziemi belgijskiej, francuskiej lub rosyjskiej, żaden patryota nie może myśleć o pokoju.

Lord Derby powiedział: Gdyby interpelantów w Izbie gmin rozstrzelano, wywarłoby to zbawienne wrażenie.

Lord Churchill oświadczył: Wiemy teraz, że byłoby zbytnim optymizmem oczekiwać końca wojny w r. 1915. Mowca zwracał się przeciw krytykom rządu i powiedział: Gdyby nawet wszystko szło w największym porządku, dwóch faktów głównych zmienićby nie można: mianowicie **na zachodnim terenie wojny i chwilowego braku amunicyi w Rosyi.**

Zmiana posła angielskiego w Sofii.

Wiedeń, 12 lipca.

Jak donosi „Neues Wiener Journal“ z Sofii pod datą 10 b. m., przynosi „Dnewnik“ sensacyjną wiadomość, że **poseł angielski w Sofii Bux Ironside został odwołany nagle, gdyż poszczególni obwinieni w procesie o zamach bombiarski w kasynie sofijskiem w ciągu rozprawy złożyli zeznania, ciężko kompromitujące posła angielskiego.** Rząd bulgarski był więc zmuszony zażądać od angielskiego rządu odwołania Ironside'a.

Także Rada ministeryalna zajmowała się tą sprawą i postanowiła zalecić sądowi wojennemu, by zeznania w ciągu rozprawy, odnoszące się do osoby posła, pozostawił nieuwzględnione.

Wedle doniesienia pośredniego „Vossische Zeitung“ z Petersburga, dotychczasowy pierwszy radca ambasady petersburskiej O'Beirne, który mianowany został teraz posłem angielskim w Sofii, odznaczył się w czasie swej działalności dyplomatycznej w Rosyi tem głównie, że zyskiwał wielkiemi sumami prasę rosyjską dla Anglii i pomiędzy innemi, gdy S u w o r i n przemieniał „Nowoje Wremia“ w towarzystwo akcyjne, znaczną część akcyj kupił dla Anglii.

Antirosyjski nastrój w Persyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 12 lipca.

Redaktorowi »Nowoje Wremja« oświadczył pewien dyplomata rosyjski co do położenia w Persyi, że rządy będą tam zapewne poruczone Mustafie el Mamelekowi. Mianowanie to świadczy, że **nastrój antirosyjski w Persyi wzrasta i zapewne nie łatwy jest do pokonania.**

„Rekordowe“ żniwo na Węgrzech.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 12 lipca.

Wszystkie dzienniki omawiają zapowiedziane w urzędowem sprawozdaniu ministerstwa rolnictwa rekordowe żniwo, które wyniesie 45'9 centnarów metrycznych pszenicy (w zeszłym roku 28'64), i oświadczają, że to błogosławieństwo obraca w niwecz plan wygłodzenia, zamierzony przez nieprzyjaciół.

KRONIKA.

Kraków, 12 lipca.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Zjazd 30 miast odbędzie dziś obrady w Krakowie w sali konferencyjnej magistratu.

Koncert dla rannych. Miłą bardzo rozrywkę urządził chorym żołnierzom komendant IV uniwersyteckiego szpitala fortecznego lekarz sztabowy dr Iwanicki w postaci próbnego koncertu w dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej. W ten sposób zaimprowizowana sala koncertowa przedstawiała niezwykły widok: Dokoła podsieni zasiedli w ławach i na krzesłach lżej chorzy i ranni, cięższ chorzy leżeli szeregami na noszach polowych. Komendant szpitala z gronem lekarzy zajął miejsce wśród chorych; na krużganku, zapełnionym również chorymi, zgromadziły się w swych białych szatach pielęgniarki. Z zaimprowizowanej estrady odezwały się pierwsze akordy, które wywołały na ustach cierpiących żołnierzy uśmiech błogiego zadowolenia. Popłynęły dźwięki doskonale zgranego kwartetu i usłyszeliśmy menueta Boccerriniego i Mozarta, »Kujawiaka« Wieniawskiego, »Andante« Czajkowskiego, »Serenadę« Gotharta. Akompaniowała z wielką swobodą na fortepianie p. Zofia Goetzówna. Na zakończenie odegrano Haydna »Kwartet cesarski«, nagrodzony długotrwałymi oklaskami, poczem komendant, dr Iwanicki, wzniósł na cześć cesarza trzykrotny okrzyk »Niech żyje!«, z zapałem powtórzony przez obecnych.

Nadmienić trzeba, że urządzeniem koncertu, który na długo pozostanie w wdzięcznej pamięci strudzonych i cierpiących żołnierzy, zajął się gorliwie lekarz tegoż szpitala, dr Artur Frommer wraz z kapelanem szpitala, ks. Piechnikiem. Prócz dra Frommera, doskonałego wiolonczelisty-amatora, brali udział w kwartecie panna Hellerówna i pp. prof. Wygrzywalski i Górka. Oby piękny przykład szpitala IV-go znalazł chętnych naśladowców.

I. S.

Kwiatek na dzieci ewakuowanych w Choceniu. Kwiatek wczorajszy, urządzony na mleko dla dzieci ewakuowanych w Choceniu należał do najsympatyczniejszych, jakie urządzono w obecnym sezonie. Sprzedaż zorganizowano znakomicie dzięki energii pań krakowskich z Komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych. Po rogach wszystkich ulic, w Rynku, na plantach ustawiono stoliki, przy których sprzedawano odznaki i kwiaty. Zbierano także do puszek na plantach, po kawiarniach i restauracyach. Młodziutkie kolektorki miały niezwykłe powodzenie, i jak się tego spodziewać należy, zebrały pokaźny fundusz. Dawano bowiem datki bardzo chętnie, bo i któżby odmówił uroczym Krakowiankom, zbierającym na tak piękny cel? I cel sprzedaży kwiatka był niezwykle szlachetny i kolektantki tak taktownie traktowały powierzoną im misyę, że faktycznie wczoraj odmówić ofiarę byłoby rzeczą co najmniej niewłaściwą. Sprzedaż trwała cały dzień i niewątpliwie zasiliła należycie fundusz mleczny.

W sprzedaży kwiatka wzięła także czynny udział pani prezydentowa Leowa z córką.

Sekcya tanich ogródków Towarzystwa przeciwgruźliczego. Sekcya tanich ogródków oddała bieżącym roku 728 parcelek po 200 m. kwadr. każda do użytku publiczności krakowskiej. Wszystko, co tylko nadawało się pod uprawę z gruntów pofortecznych, zostało z podziwu godną energią i pracowitością przez mieszkańców Krakowa uprawione. Wydział Tow. przeciwgruźliczego składa szczere podziękowanie Prezydyum miasta za odstąpienie gruntu, Komendzie twierdzy za okazaną pomoc, przewodniczącemu sekcyi tanich ogródków, p. prof. Raciborskiemu, za pełne poświęcenia kierownictwo pracami sekcyi, profesorom pp. Krzemieniewskiemu i Surzyckiemu, oraz pani profesorowej Glińskiej za trudy poniesione dla tej sprawy, a w końcu wszystkim, którzy do prowadzenia tej pożytecznej pracy się przyczynili.

Półkolonie w parku Jordana Towarzystwa przeciwgruźliczego. Rodzice, którzyby pragnęli zapisać dzieci do półkolonii w parku Jordana, zechcą zgłaszać się do lekarza okręgowego swego obwodu w celu poddania dzieci badaniu lekarskiemu; należy poprzednio zważyć dzieci i kartkę z oznaczeniem wagi wręczyć lekarzowi. Opłata wynosi po 3 korony od dziecka miesięcznie.

Jubileusz 50-letniej pracy O. Laetusa Bernatka. Konwent Bonifratrów krakowskich obchodził wczoraj domową uroczystość jubileuszu wstąpienia przed laty 50 do zakonu długoletniego swego przeora, zasłużonego O. Laetusa Bernatka.

Jan Bernatek, ur. w roku 1847 w Hodoninie na Morawach, syn tamtejszych patrycyuszów, po skończeniu gimnazyum w Strażnicach wstąpił w r. 1865 do zakonu Bonifratrów, przybrawszy imię zakonne Laetus, w Wiedniu, gdzie również ukończył jako brat zakonny uniwersytet z tytułem magistra farmacyi w roku 1870. Przez długie lata spełniał po kolei urząd aptekarza zakonnego w Wiedniu, Bernie Morawskim, Wyzowicach, Zebrzydowicach, Gorycyi i Lincu, skąd, wybrany przeorem, przybył w roku 1891 do Krakowa. Sprawował swój urząd do roku 1909.

Czas 18-letniego pobytu w Krakowie zasłużonego jubilata poświęcony był szerzeniu idei miłości bliźniego w czynie, o czem świadczą usługi, oddane Krakowowi w czasie epidemii cholery w roku 1892—3 i ospy w 1896. Szpital Bonifratrów w Krakowie wówczas na 12 łóżek rozszerzał się w chwili epidemii, ale był nawet w zwykłym czasie za mały, aby pomieścić szukających pomocy i opieki le-

karskiej najbiedniejszych. Rok jubileuszowy 1898 był początkiem budowy nowego szpitala na 100 łóżek. Jubilat znalazł ludzi, którzy darmo opracowali plany i kosztorys na pół miliona koron. Konwent pieniędzy nie miał, ale i te, dzięki zapobiegliwości O. Laetusa, się znalazły, mianowicie z ofiar bogatych i ubogich. Po 10 latach trudów i pracy oddał w roku 1908 na usługi cierpiącej ludności szpital, mieszczący dziś 120 łóżek. Ludności Krakowa i okolicy najdalszej nie trzeba przypominać znaczenia tego dzieła, powstałego pracą i trudem zasłużonego męża.

W roku 1909 po śmierci prowincyała O. Stuhra przeniesiony na przeora do Wiednia, po skończeniu trzylecia, odznaczony przez braci zakonnych tytułem prowincyała, powraca jubilat do Krakowa, aby tu czuwać nad swojem dziełem na schyłku pracowitego żywota, spełniając, jak za młodu, urząd aptekarza.

W ciągu 50-letniej pracy spotykał się jubilat ciągle z wyrazami uznania najwyższych sfer, czego dowodem są odznaczenia medalem za 40-letnią służbę, złotym krzyżem zasługi w roku 1898 i kawalerskim orderem ces. Franciszka Józefa r. 1908 i wdzięcznością pacyentów i ich rodzin, jak również całego społeczeństwa polskiego, które w dniu jubileuszu zasyła mu życzenia „ad multos annos", aby jeszcze dożył chwili, gdy prowincya polska Bonifratrów przywrócona powoła go na swego przełożonego w Warszawie.

Wczoraj rano po mszy św. w kościele OO. Bonifratrów na intencyę jubilata odprawionej, zebrali się wszyscy lekarze i Bracia zakonni w jednej sali. Imieniem zebranych lekarzy przemówił serdecznie komendant tamtejszego szpitala dr Arzt i wręczył mu imieniem lekarzy jako upominek pozłacany ryngraf z Matką Boską Częstochowską. Jubilat otrzymał szereg życzeń od wielu osobistości krakowskich tak duchownych jak świeckich.

Postrzelenie żołnierza policyjnego. Wczorajszej nocy zawiadomiono ekspozyturę wojskowej policyi w Podgórzu, iż w polach za bramą forteczną niedaleko ulicy Łagiewnickiej ukrywają się jacyś dwaj podejrzani mężczyźni. Natychmiast na patrol wybrało się dwóch żołnierzy, którzy spostrzegli dwóch uciekających chłopaków. Jeden z uciekających dobył rewolwer, wystrzelił i zranił dotkliwie w bok plutonowego Tyrka. Obaj chłopcy zdołali zbiedz. Tyrek zgłosił się jako ranny do szpitala wojskowego w Podgórzu.

Wypadł z pociągu. Wczoraj po południu wypadł z pociągu osobowego na torze przy ulicy Dietlowskiej pewien sanitaryusz wojskowy i dotkliwie się na głowie poranił. Ofiarę wypadku zaopatrzył lekarz pogotowia.

Zguba 2.300 koron. Wczorajszej nocy zgubił maszynista kolejowy Eugeniusz W. ze Stryja w szynku przy alei Słowackiego portfel z kwotą 2.300 koron. Na ślad zguby dotąd nie natrafiono.

Widoki urodzajów w Królestwie Polskiem. O widokach tegorocznych urodzajów w Królestwie Polskiem pisze »Kuryer Warszawski«: Na lżejszych gruntach kraju naszego grozi nieurodzaj z powodu posuchy. Na prawym brzegu Wisły w wielu miejscach żyto zaorano, owsy są zaperzone. Ponieważ gleby lżejsze przeważają u nas, przeto w kołach rolniczych nawołują do zorganizowania w porę akcyi dalszej, żywnościowo-nasiennej, pomocy państwowej w sprowadzeniu saletry dla ozimin na bieżącą jesień i przyszłą wiosnę, oraz innych środków pomocy.

Oczywiście mowa tu o tych guberniach Królestwa, które pozostały jeszcze w ręku Rosyan. Jak widzimy z powyższego, widoki urodzajów przedstawiają się tam nieszczególnie. Zresztą we wszystkich tych guberniach, z wyjątkiem lubelskiej, grunta należą do nieurodzajnych, zwłaszcza piaski w gub. łomżyńskiej i siedleckiej.

Posady nauczycielskie w Królestwie. Kandydaci i kandydatki stanu nauczycielskiego, którzyby pragnęli otrzymać posady przy nowo kreowanych szkołach w okręgu Jędrzejów w Królestwie Polskiem, zechcą się zgłosić po bliższe informacye u c. k. inspektora szkolnego okręgowego w Krakowie (gmach c. k. starostwa, II p.)

Ewakuacya Warszawy. W »Kuryerze Warszawskim« czytamy: W sprawie rozporządzenia ewakuacyjnego wodza naczelnego do Piotrogradu wyjechał imieniem Centralnego Komitetu Obywatelskiego p. Paweł Górski, by wespół z przebywającym nad Newą Wł. Grabskim wyjednać pewne ulgi w zastosowaniu rozporządzenia ewakuacyjnego odnośnie do Warszawy. Niezależnie od tego Centralny Komitet Obywatelski czyni starania o ulgi dla bezdomnych.

»Neues Wiener Journal« donosi za »Vossische Ztg.« z Petersburga:

Cenzura rosyjska pozwala dziennikom zajmować się sprawą ewakuacyi Warszawy. Niektóre dzienniki przeprowadzają przytem paralelę między Warszawą a Lwowem, gdzie ewakuacya poprzedziła wydanie miasta. O ewakuacyi Warszawy donoszą nadto następujące szczegóły:

Klienci warszawskiego Banku eskontowego i warszawskiego Banku handlowego podjęli wszystkie depozyta. Przeszło 18.000 mieszkańców w ostatnich dniach opuściło miasto. Dalszych 80.000 na rozkaz komendy generalnej wywieziono w wozach frachtowych. Więźniów przewieziono do Moskwy. Dla zostającej w mieście ludności kazała generalna komenda sporządzić 20.000 respiratorów jako ubezpieczenie przed gazami artylerzyckiemi.

Z Częstochowy donosi „Górnoślązak":

Wizytacya biskupia. W ubiegły piątek z rana przybył do Częstochowy biskup wiedeński ks. Emmerich Bielik, polowy wikary apostolski. Dostojny gość przybył z Cieszyna i zabawił dwa dni w klasztorze Jasnogórskim, gdzie nocował w celach klasztornych; rano odprawił nabożeństwo w asystencyi zastępcy przeora, O. Romualda Dziewiadowicza, poczem szczegółowo zwiedził klasztor Jasnogórski i wpisał się do księgi pamiątkowej; następnego dnia odjechał do Wiednia drogą na Kraków.

Usunięcie budek z dewocyonaliami. Na skutek przedstawienia władz wyższych, Rada miejska postanowiła część budek z dewocyonaliami około szczytu Cudownego obrazu usunąć z widowni; tego rodzaju bowiem kramarstwo szpeciło efekt i podniosłość miejsca świętego.

W sprawie urzędników. Kilka miesięcy temu wszyscy byli urzędnicy instytucyj państwowych rosyjskich zwrócili się do miasta o udzielenie im pożyczki na utrzymanie domu, ponieważ pozostają bez środków do życia, a trzymiesięczna pensya, jaką im odchodzący Rosyanie wypłacili, już się wyczerpała; podanie to, w którem wykazali potrzebną sumę 2569 rb. 39 kop., Rada miejska przekazała Towarzystwu kredytowemu miejskiemu.

Ujęcie bandytów. W tych dniach policya miejska podczas pościgu za bandytami przy ulicy Kościelnej, św. Augustyna i Humbertowskiej, natrafiła na bandę nowych opryszków, których poczęto gonić, strzelając do nich z rewolwerów; kilku z nich policya ujęła, a reszta zdążyła zbiedz na pola i zboża.

Napad na policyanta. Na przechodzącego w porze nocnej posterunkowego policyanta, przy zbiegu ulicy Dobrej i Teatralnej, napadło dwóch młodych ludzi; policyant dał strzał z rewolweru i napastnicy uciekli w kartofliska.

Z kraju.

Delegat departamentu wojskowego N. K. N. w Tarnowie (dawniej komisarz wojskowy N. K .N.) podejmuje z dniem 1 lipca b. r. swoje czynności urzędowe w lokalu szkoły im. Kościuszki w Strusinie. Tam też należy się zwracać we wszystkich sprawach, dotyczących Legionistów.

O uczczenie Piłsudskiego. (Nowy Sącz, 7 lipca). Powiatowy Komitet Narodowy w Nowym Sączu na posiedzeniu, odbytem w dniu 1 lipca 1915, uchwalił zwrócić się do magistratu miasta Nowego Sącza z następującą rezolucyą:

Ze względu, że Józef Piłsudski, przygotowując już przed wojną światową kadry wojska polskiego, stał się twórcą Legionów, dziś sławą okrytych, w których szeregach uosabia się

myśl polska, stał się symbolem dążności do

Polski, przez czyn zbrojny, że tenże wraz z całym pierwszym pułkiem Legionu polskiego przyczynił się walkami swemi do oswobodzenia Nowego Sącza od najazdu moskiewskiego, że w Nowym Sączu doprowadził do utworzenia z tego pułku pierwszej brygady Legionu, która stąd właśnie wyruszyła pod Łowczówek, gdzie tak wybitny wzięła w walkach udział, wzywa Powiatowy Komitet Narodowy magistrat Nowego Sącza do postawienia na Radzie miasta wniosku o zamianowanie brygadyera Józefa Piłsudskiego honorowym obywatelem miasta Nowego Sącza.

Wiadomości ze Lwowa. Z listów, które nadeszły ze Lwowa, okazuje się, że znany okulista, dr Kicki, cieszy się zupełnem zdrowiem. Taksamo i jego rodzina, zamieszkała we Lwowie przy ulicy Unii Lubelskiej l. 17. Wszystkie przeto pogłoski, jakoby dr Kicki zmarł śmiercią gwałtowną, były bezpodstawne.

Ze świata.

Wymarsz 4 kompanii wiedeńskiej Legionów na plac boju. Donoszą z Wiednia: We wtorek 13 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się na łące w pobliżu szkoły miejskiej w dzielnicy X przy Schwankenbeggasse 32 uroczyste zaprzysiężenie nowo zaciężnej kompanii Legionów polskich. Kompania ta odmaszeruje tego samego dnia o godzinie 4 po południu z »Gospody dla Legionistów polskich« (IV, Weyringergasse 14), przechodząc ulicami Alleegasse, Schwarzenberg-Platz, Ringstrasse, Praterstrasse — na dworzec kolei północnej, skąd odjedzie o godzinie 7 wieczorem na plac boju.

Nadmienić należy, że jest to czwarta z rzędu kompania Legionów polskich, utworzona w stolicy państwa celem walki za Ojczyznę.

Czworaczki. Czeskie pisma donoszą: W Mnichowem Hradyszczu powiła w zeszłym tygodniu żona miejscowego kupca, pani T., czworaczki, dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Wszystkie dzieci są zdrowe, matka także. Ojciec tych czworaczków wrócił przed tygodniem do domu, zwolniony ze służby wojskowej. Pani T. otrzymała od znajomych mieszkańców Mnichowego Hradyszcza cały szereg życzeń i podarków. Pisma czeskie donosząc o tem, kończą życzeniem: »Vivat sequens!«

Zniżenie żołdu w fortecach niemieckich. Pisma niemieckie donoszą, iż ministerstwo wojny w Niemczech rozporządziło, aby z dniem 1 lipca żołnierzom, znajdującym się w fortecach obniżono żołd. Mają oni mianowicie odbierać żołd taki, jak w czasie pokoju, o ile naturalnie fortecy nie grozi niebezpieczeństwo. Podwyższony żołd otrzymywać będą odtąd tylko żołnierze na polu walki.

Z neutralnego Księstwa Liechtenstein. Na początku wielkiej wojny niezależne państwo Liechtenstein proklamowało wszystkim interesowanym mocarstwom swą neutralność, która była konieczną ze względu, że kraik ten, liczący ogółem 12.000 mieszkańców, zniósł od roku 1866 u siebie obowiązek służby wojskowej. Jak dalece surowo przestrzega rząd Księstwa neutralności, dowodzi następujący wypadek. Pewien w Szwajcaryi osiadły i tam zatrudniony Liechtensztejńczyk, idąc za przykładem kilku niemieckich towarzyszów pracy, którzy wierni przysiędze zgłosili się do chorągwi, zgłosił się dobrowolnie jako ochotnik do armii niemieckiej. Przyjęto go, przez kilka miesięcy kształcono w rzemiośle wojennem i wysłano na front zachodni. Ale tam dosięgła go ręka jego neutralnej ojczyzny i przerwała słodki son o laurach i zwycięstwach. Rząd Księstwa Liechtenstein przez zdradę odkrył zamiar swego rycerskiego poddanego i zwrócił się bezzwłocznie z powołaniem się na neutralność do niemieckiego ministra wojny o natychmiastowe wykreślenie tego człowieka ze związku armii niemieckiej. Ministerstwo wojny wydało rozkaz do odnośnego pułku, aby nowozaciężnego wojownika odesłano do domu. We Frankfurcie nad Menem zaskoczyła go tu ręka losu w chwili, gdy siedział w wagonie pośród towarzyszów broni i śpiewał wraz z nimi pieśni żołnierskie. — Wyciągnięto go na peron i odczytano mu ukaz rządowy z Vaduz (stolica Ks. Liechtenstein), oraz polecenie rządu niemieckiego, aby go odesłać. Musiał tedy oddać broń i w ten sposób ocalał dla swej ojczyzny. Z ciężkiem sercem narażony na śmiech kolegów i ogólne współczucie rozstał się z marzeniami o laurach wojennych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 lipca.

Berlin. Prezydent Izby panów von Wedel Bisdorf zmarł wczoraj.

Marszałek Niezabitowski w Krakowie.

Wiedeń. Marszałek krajowy Galicyi Niezabitowski wyjechał wczoraj z Wiednia do Krakowa.

Cholera.

Wiedeń. Departament ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Według sprawozdań z 11 lipca stwierdzono bakteryologicznie cholerę azyatycką: Dobromil 8 wypadków, Huczko (pow. dobromilski) 5, Stebnik (pow. drohobycki) 9, Cetuła (jarosławski) 1, Nehrybka 2, Pikulice (pow. przemyski) 1, Duliby (pow. stryjski) 15, Wadowice 2, Bereźnica Królewska 4, Żydaczów 1, Młyniska (pow. żydaczowski) 5.

Samarin.

Moskwa. »Russkoje Słowo« donosi z autentycznego źródła, że mianowanie marszałka szlachty moskiewskiej Samarina naczelnym prokuratorem synodu jest blizkie.

Kwestya żydowska w Rosyi.

Petersburg. »Riecz« donosi: Minister spraw wewnętrznych przyjął deputacyę żydów i przyrzekł im zbadać przedstawione przez nich stosunki.

Francuski generał ranny.

Paryż. »Petit Parisien« donosi, że komendant korpuśny, generał Michelet został w bitwie ciężko raniony.

Straty angielskie.

Londyn. Ostatnia lista strat zawiera nazwiska 69 oficerów i 826 żołnierzy.

Spory w rządzie angielskim.

Londyn. Jak donosi »Morning Post«, Asquith stara się załagodzić spór między Lloydem Georgem a lordem Haldane.

Ruch strajkowy w Anglii.

Londyn. »Daily Chronicle« pisze: Położenie w rewirach węglowych południowej Walii jest bardzo krytyczne. Nowe propozycye ministra Runcimana zawierają mało z pierwotnych żądań robotników.

Zatopiony parowiec.

Chrystyania. Śledztwo wykazało, że statek, zatopiony w skierach Husö, był niemieckim parowcem »Fryderyk Arp«, który z ładunkiem rudy opuścił 7 lipca Narwik. Został on 8 lipca rano zatopiony strzałami przez angielski krążownik pomocniczy i uzbrojony parowiec rybacki, załogę wziął krążownik przedtem na swój pokład. Stało się to wśród mgły.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.